

Kłątwa starego Chińczyka

23 czerwca 2017

No cóż. Tak jak przewidywałem: reakcją czynników odpowiedzialnych na informacje o możliwej potrzebie wypuszczenia skazanych za alimenty była najpierw negacja, czyli że takich przypadków nie ma. Bo nie było tak, żeby ktoś był skazany za niepłacenie alimentów, których wysokości nie stwierdzono wcześniej w wyroku czy w ugodzie. Gdy zaś zwrócono uwagę, że chodzi tu o to, że nie wszyscy mają w wyroku skazującym wpisane, że uchylili się od obowiązku wynikającego z wyroku dowiedzieliśmy się że sądy źle robią, bo nie powinny czytać tylko wyroku, ale zajrzeć też do uzasadnienia albo i do akt postępowania.

Gdy pytałem znajomych karnistów co oni sądzą o twierdzeniu, że sąd powinien badać akta sprawy, by ustalić z czego wynikał obowiązek alimentacyjny za uchylanie się od którego danego człowieka skazano, to reakcję większości z nich można by sprowadzić do pytania: „że co???”. Postanowiłem więc poszperać głębiej i zobaczyć jak to jest z tym zatarciem skazania, i za co ono jest zacierane. Sięgnąłem więc do źródła i do przepisu art. 4 §4 kk, który stanowi: „§ 4. Jeżeli według nowej ustawy czyn objęty wyrokiem nie jest już zabroniony pod groźbą kary, skazanie ulega zatarciu z mocy prawa.”

Czyli rozważania należało zacząć od odpowiedzi na pytanie co oznacza w tym przypadku „czyn objęty wyrokiem”? Właśnie „czyn objęty wyrokiem”, a nie „czyn popełniony”, czy też „czyn, za który skazano”, bo pierwsze czego uczy się student prawa to to, że różne określenia używane w przepisach mają z zasady różne znaczenia. Co decyduje o tym jaki czyn wyrokiem „objęto” a jaki nie?

Sięgając do przepisów o wyrokach zawartych w kodeksie postępowania karnego znajdziemy tam (art. 413 §2 pkt 1) że wyrok winien zawierać „dokładne określenie przypisanego

oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną". Przypisanie czynu to zaś jasne określenie za co konkretnie skazujemy oskarżonego, to jest co takiego on zrobił (lub nie zrobił, choć powinien) że naruszył w ten sposób ustawę karną. Jak skazujemy za kradzież, czyli zabranie w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej należy tam napisać że zabrał, co zabrał, że to nie było jego, i że chciał zatrzymać dla siebie. To wszystko są bowiem tzw. znamiona czynu zabronionego, czyli to co decyduje czy to co ten człowiek zrobił było zabronione czy nie. I o ile sądy (zwłaszcza odwoławcze) są w zasadzie zgodne co do tego, że nie ma potrzeby posługiwania się w opisie przypisanego czynu dokładnie takimi samymi słowami jak użyte w przepisie ustawy, to równie zgodne są co do tego, że treść zawarta w opisie czynu przypisanego musi odpowiadać znaczeniu wszystkich znamion czynu zabronionego. Bo jeżeli któreś ze znamion w opisie czynu pominięto, to wyrok jest wadliwy, bo oznacza że skazano kogoś za coś, co nie jest przestępstwem. I nie ma tu znaczenia jak faktycznie było, to jest np czy owa zabrana rzecz była faktycznie cudza, ważne jest to, czy napisano o tym w wyroku. Bo skazany ma prawo wiedzieć za co dokładnie został skazany.

Czy „czyn przypisany” w rozumieniu 413 § 2 pkt 1 kpk jest tym samym co „czyn objęty wyrokiem” w rozumieniu art 4 § 4 kk? Komentatorzy (jak i autorzy podręczników) nic na ten temat nie piszą, przyjąć więc należy że najoczywistsze rozwiązanie jest w tym przypadku właściwe i nie budzi niczyjej wątpliwości (a przynajmniej dotąd nie budziło). Czyli odpowiedź na to pytanie brzmi: owszem, jest. Jeżeli bowiem coś komuś w wyroku „przypisano”, to znaczy że to coś jest tym wyrokiem „objęte”. Bo wyrok „obejmuje” nie tylko „przypisanie czynu” czyli stwierdzenie co ten ktoś zrobił, ale i kwalifikację prawną (znaczy jakie przepisy tym naruszył) oraz wymierzenie kary. Inaczej mówiąc wyrok „obejmuje” tylko to, za co ten konkretny człowiek został skazany, i ma to dokładnie w tymże wyroku napisane.

Powyższe rozważania poddają w wątpliwość zasadność twierdzeń płynących z samej góry, że sądy oceniając, czy zachodzi podstawa do stosowania art. 4 § 4 kk winny sięgać także do tego co napisano w uzasadnieniu wyroku, a jak uzasadnienia nie sporządzono to zapewne także do akt samego postępowania, w którym wydano wyrok. Bo jeżeli jakiegoś znamienia czynu zabronionego oskarżonemu w wyroku nie „przypisano” to znaczy że jego czyn w tej części nie jest „objęty” wyrokiem. Wyrokiem, a nie uzasadnieniem, czy aktami. Przepisy prawa karnego, co stanowi fundament demokratycznego państwa prawnego, interpretować należy ściśle, a tam gdzie nie jest to możliwe, to na korzyść oskarżonego. W rezultacie niestety, ale dziś trzeba chyba przejrzeć faktycznie wszystkie skazania z art 209 kk i sprawdzić, czy przypisane w skazanym czynu obejmują wszystkie znamiona obecne w przepisie w dzisiejszym brzmieniu. Bo jeżeli nie, to znaczy, że czyn objęty tamtym wyrokiem nie jest już dziś zabroniony pod groźbą kary.

Dzisiejsze brzmienie art 209 §1 kk jest następujące: „Kto uchyla się od wykonania obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości orzeczeniem sądowym, ugodą zawartą przed sądem albo innym organem albo inną umową, jeżeli łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych albo jeżeli opóźnienie zaległego świadczenia innego niż okresowe wynosi co najmniej 3 miesiące”, poprzednio brzmiał on zaś: „Kto uporczywie uchyla się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego obowiązku opieki przez niełożenie na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby i przez to naraża ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych”.

Dla oceny czy doszło do dekryminalizacji przypisanego skazanemu czynu znaczenie ma to, jakie przesłanki są w nowym przepisie, a w starym ich nie było. Bo jeżeli którejkolwiek z nich brakuje to znaczy że czyn, za który dany człowiek został skazany nie jest już zabroniony pod groźbą kary. Te „nowe” znamiona czynu zabronionego to: „istnienie obowiązku

określonego co do wysokości orzeczeniem sądowym, ugodą lub umową” i „istnienie zadłużenia odpowiadającego wartością 3 świadczeniom okresowym lub trzymiesięcznego opóźnienia w spełnieniu innego świadczenia niż okresowe”.

I tutaj znowu wracamy do tego, o czym pisałem na początku. To, czy w danym przypadku trzeba będzie stwierdzić zatarcie skazania czy nie zależeć będzie w większości przypadków od tego, jak sformułowano opis czynu w wyroku skazującym. Jeśli odwołamy się do pierwszego z „nowych” znamion to różnicę będzie tu robiło to, czy w danym sądzie czy okręgu sądowym praktykowano pisanie w sentencji tylko tego, czego wymagał dotychczasowy przepis 209 kk, czy może, dla porządku, wpisywano jednak z czego konkretnie ten obowiązek wynika.

W efekcie z dwóch takich samych „alimenciarzy” skazanych w tym samym czasie jeden może wyjść, a drugi siedzieć dalej, wszystko zależy od tego jak opisano im w wyroku to co zrobili. Z drugim z nowych znamion jest trudniej, bo generalnie w wyrokach skazujących „za alimenty” na podstawie starego 209 kk były wpisywane daty, w których oskarżony się „uchylał”, chodziło o to, żeby wiedzieć za jaki okres „uchylania” go skazano, a za jaki można go będzie osądzić i ewentualnie skazać następnym razem.

Pytanie tylko czy to, że w wyroku napisano że „w okresie od stycznia 2015 r. do grudnia 2015 r. uporczywie uchylał się...” to to samo co „łączna wysokość powstałych zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych”? Bo jeżeli nie, to można postawić talary przeciwko orzechom, że żaden skazany ze starego art 209 nie ma wpisane w opisie czynu że ma zaległości przekraczające 3 miesiące. A to znaczy że wszyscy co siedzą – powinni wyjść. I to powinni byli wyjść dwa tygodnie temu, więc należy się im zadośćuczynienie za bezprawne pozbawienie wolności. Jestem bardzo ciekawy co z tego ostatecznie wyjdzie...

Chyba się spełnia klątwa starego Chińczyka, i faktycznie żyję

w ciekawych czasach...

Autorstwo: Sub Iudice (zawodowy sędzia)

Źródło: StudioOpinii.pl